

Sygn. akt II AKa 31/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2013r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Paweł Rysiński

Sędziowie: SA – Rafał Kaniok

SA – Maria Żłobińska (spr.)

Protokolant: – st. sekr. sąd. Marzena Brzozowska

przy udziale Prokuratora Jacka Pergałowskiego

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2013 r.

sprawy P. K. i T. W.

oskarżonych z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji, wniesionych przez prokuratora oraz obrońcę oskarżonego P. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w. W.

z dnia 17 września 2012 r. sygn. akt VIII K 28/12

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonych P. K. i T. W., uznając apelację prokuratora

i obrońcy za oczywiste bezzasadne;

2. zwalnia oskarżonego P. K. od przypadających na niego kosztów postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami od obu apelacji w całości Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

T. W. został oskarżony o to, że: w dniu 21 marca 2011 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z P. K. użyli przemocy na osobie M. G., posługując się niebezpiecznym narzędziem w postaci noża, przystawiając go do szyi pokrzywdzonego i powodując nacięcia naskórka na dłoniach w/w pokrzywdzonego, powodując jednocześnie obrażenia w postaci ran szarpanych powierzchni grzbietowej palców III-V dłoni lewej skutkujące rozstrojem zdrowia na okres poniżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., a następnie dokonali zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 400 zł i srebrnej obrączki o wartości 100 zł, czym działali na skodę w/w pokrzywdzonego,

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w. W. wyrokiem z 17 września 2012 r. uniewinnił oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu.

Od tego wyroku wniósł apelację prokurator. Zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść T. W., zarzucił: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na dowolnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, poprzez wyciągnięcie sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia

życiowego wniosków, iż oskarżonemu T. W. nie można przypisać winy popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne pozwoliłyby na uznanie w/w oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu.

Prokurator wnosił o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzucając wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, prokurator w istocie kwestionuje ocenę materiału dowodowego, jakiej dokonał Sąd orzekający.

Aby zarzut taki okazał się uzasadniony, to skarżący musiałby wykazać, iż Sąd w rozważaniach swoich nie uwzględnił wszystkich dowodów zebranych w sprawie albo ocena ta była dokonana wbrew zasadom logicznego rozumowania albo niezgodnie z wiedzą lub doświadczeniem życiowym.

Analiza uzasadnienia apelacji nie daje podstaw do przyjęcia, aby skarżący wskazywał na dowody, których Sąd nie przeprowadził albo na dowody, które pominął w rozważaniach jako podstawę ustaleń faktycznych.

Prokurator polemizuje jedynie z oceną dowodów twierdząc, że rozumowanie Sądu jest nielogiczne, gdyż zbyt dużą wagę przypisuje do zeznań pokrzywdzonego złożonych na rozprawie, nie konfrontując ich treści z zeznaniami złożonymi w śledztwie.

Odnosząc się do tego zarzutu, przypomnieć należy, iż pokrzywdzony M. G. w dniu zdarzenia nie znał języka polskiego w stopniu umożliwiającym należyte porozumienie. Ma to znaczenie dla oceny samego zdarzenia a także decyduje o sposobie analizy jego zeznań w kolejnych etapach postępowania.

Z treści protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie wynika, iż dokument ten, zawierający pierwsze zeznania pokrzywdzonego, był sporządzony z udziałem tłumacza języka arabskiego; tłumaczem tym był znajomy pokrzywdzonego, który posługuje się językiem polskim tylko w mowie.

Protokoły okazania nie wskazują dokładnie, kim była osoba uczestnicząca w czynnościach jako tłumacz.

Dopiero w dniu 19 października 2011 r. do udziału w śledztwie dopuszczono tłumacza przysięgłego, który miał uczestniczyć w odczytaniu pokrzywdzonemu powyższych, wcześniej sporządzonych protokołów.

Na rozprawie w obecności tłumacza M. G. zeznał, iż to oskarżony P. K. podszedł do niego, wyciągnął nóż i zażądał wydania telefonu. Po oddaniu telefonu oskarżony zażądał karty płatniczej i pieniędzy, a wtedy pokrzywdzony oddał mu srebrną obrączkę. Broniąc się przed atakiem P. K., doznał obrażeń ręki.

Przez całą drogę miał do czynienia tylko z jednym napastnikiem. Dopiero jak wysiadali z tramwaju, to obydwaj mężczyźni coś mówili do niego.

Składając spontaniczne zeznania, pokrzywdzony dodał, iż obydwaj mężczyźni próbowali go wyciągnąć z tramwaju ale ich odepchnął i pojechał dalej a oni zostali na zewnątrz. Na pytania pokrzywdzony jednakże zmienił wersję zdarzenia, stwierdzając, iż „prowokowali mnie, żebym wysiadł. Ja ich zrozumiałem, że we dwóch chcą mnie wyciągnąć z tramwaju. Udałem, że wysiadam z nimi. Popchnąłem ich i tramwaj odjechał”. Działo się to w końcowej fazie zdarzenia, po tym, jak P. K. zabrał pokrzywdzonemu telefon i obrączkę.

Mija się z prawdą prokurator, podnosząc w apelacji, iż Sąd nie wezwał pokrzywdzonego do tego, aby ustosunkował się do zeznań złożonych w śledztwie.

Otóż Sąd na rozprawie w dniu 25 maja 2012 r. dwukrotnie odczytał protokół zeznań pokrzywdzonego z postępowania przygotowawczego, wzywając do uściślenia relacji.

Wtedy pokrzywdzony nie potwierdził zeznań w tym zakresie, w jakim były sprzeczne z zeznaniami złożonymi na rozprawie. Pytany o przyczynę, podał, iż w dniu 19 października 2011 r. nie odczytano mu w całości protokołów a jedynie tłumacz streścił je; dlatego wtedy potwierdził ich treść.

Wbrew zarzutom skarżącego, Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku dokonał szczegółowej analizy zeznań pokrzywdzonego złożonych w toku śledztwa oraz na rozprawie a następnie w logiczny sposób wywiódł, iż zeznania te dają podstawę do przypisania zbrodni jedynie P. K..

Swoje stanowisko Sąd wyczerpująco uzasadnił, powołując się dodatkowo na wyjaśnienia współoskarżonego, który konsekwentnie twierdził, iż T. W. nie brał udziału w zdarzeniu.

Niezależnie od tego, podkreślenia wymaga fakt, iż przedmiotowy telefon stanowiący własność pokrzywdzonego miał przy sobie w chwili zatrzymania P. K.. Dlatego rację ma Sąd kwestionując wiarygodność wersji zeznań pokrzywdzonego ze śledztwa, w których twierdził on, iż telefon ten K. oddał W..

Także fakt, iż na odzieży T. W. nie było plam z krwi pokrzywdzonego, potwierdza wersję, iż między mężczyznami, nie doszło do szarpaniny. Z opinii lekarskiej jasno wynika, iż M. G. miał mnogie rany szarpane nadgarstka i trzech palców lewej dłoni, które wymagały zaopatrzenia chirurgicznego.

Zgodne z doświadczeniem życiowym jest rozumowanie prowadzące do wniosku, iż broniąc się, pokrzywdzony zostawiłby ślady krwi na odzieży oskarżonego.

Poza ogólnikową polemiką ze stanowiskiem Sądu I instancji, prokurator nie przedstawił żadnego argumentu podważającego ocenę materiału dowodowego, jakiej dokonał Sąd I instancji.

Dlatego brak jest podstaw do kwestionowania wniosków wyprowadzonych przez Sąd w zakresie tej oceny. Ustalenia faktyczne oparte na prawidłowej analizie dowodów nie zostały w żadnym razie podważone w toku kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.